

AG

49367

Zajście na Dworcu w Kowlu.

Przed paroma dniami miało miejsce na dworcu w Kowlu następujące zajście: Attaché przy Y.M.C.A. Borowski, obywatel amerykański i dawny hallerczyk sprzedawał tytoń podporucznikowi Mirskiemu. Na uwagę skierowaną przez ppor. Mirskiego, że cena wspomnianego tytoniu jest za wysoka i że przypuszcza iż sprzedaż jego jest bezprawna - p. Borowski odpowiedział że nieprzynajmniej p. Mirskiemu prawa do podobnej indagacji i poprosił o jego nazwisko. Na to ppor. Mirski wyjął rewolwer i według zeznań świadków między innymi kierownika Y.M.C.A. obecnego przy zajściu, z zimną krwią strzelił do p. B. kładąc go trupem na miejscu. Na żądanie kierownika Y.M.C.A., któremu ppor. Mirski też groził rewolwerem, oraz innych obecnych Amerykanów ppor. Mirskiego niezwłocznie aresztowano i odstawiono do Komendanta Placu na dworcu w Kowle. Przy badaniu ppor. Mirski oświadczył komendantowi Placu że uważał B. za żołnierza polskiego i że wobec tego miał pełne prawo ukarać go doraźnie za brak subordynacji.

Poselstwo Amerykańskie, które dało M.S.Z. powyższą relację o zajściu, przywiązuje b. wielką wagę do tej sprawy i prosi o jaknaj- szybsze rozpatrzenie jej i ukaranie winnego.

Warszawa, dn. 2/X/1920.

ADJUTANTURA GŁÓWNA  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 49367, dnia ... 19... r.  
załącz. Wydział...

INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

469  
118

1935

W.C.

Wydział II

Biuletyn Amerykański

Zajęcie na Dworcu w Kowin

Przed paroma dniami miało miejsce na dworcu w Kowin nastę-  
 pujące zajęcie: Attached przy Y.M.C.A. Borowski, obywatel amerykański  
 i dawny halibercyjski sprzedawca tytoni podporucznikowi Mirskiemu. Na  
 uwagę skierowaną przez ppor. Mirskiego, że cena wspomnianego tytoniu  
 jest za wysoka i że przypuszczalnie sprzedasz jego jest bezprawna -  
 p. Borowski odpowiedział że nieprzynajmniej p. Mirskiemu prawa do podobnej  
 indykcji i poprosił o jego nazwisko. Na to ppor. Mirski wyjął rewolwer  
 i według swych świadków między innymi kierownika Y.M.C.A. obecnego  
 przy zajściu, a także krwią strzelili do p. B. kładąc go tropem na  
 miejscu. Na śledzenie kierownika Y.M.C.A., którego ppor. Mirski też gro-  
 ził rewolwerem, oraz innych obecnych Amerykanów ppor. Mirskiego niez-  
 wiadanie przesłano i odesłano do Komendanta Placu na dworcu w  
 Kowie. Przy badaniu ppor. Mirski oświadczył komendantowi Placu że  
 uważał B. za żołnierza polskiego i że wobec tego miał pełne prawo  
 strzelać go do śmierci na miejscu.

Poselstwo Amerykańskie, które dało M.S.Z. powyższą relację  
 o zajściu, przywiązuje b. wielką wagę do tej sprawy i prosi o jaknaj-  
 szybsze rozpatrzenie jej i ukaranie winnego.

Warszawa, dn. 24/1935.

Biuletyn Amerykański  
 Warszawa  
 1935

INSTITUTE  
 ARCHIVES  
 New York